Nr. 360. Dnia 31 grudnia. Wtorek. Dnia 19 (31) grudnia 1889 r.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a; nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś:	Sylwestra Pap.	Wschód słońca o godzinie	8 minut	12.	Wschód księżyca o godzinie 12 minut 38 w.		Sobota:	Tytusa i Grzegorza.
Środa:	**Nowy Rok 1890.**	Zachód „ „	3 „	54.	Zachód „ „ 12 „ 50 r.		Niedziela:	Telesfora i Emiljanny.
Czwartek:	Makarego Opata.	Długość dnia godzin...	7 „	42.	Wysokość wody na Wiśle stóp 5 cali 0.		Poniedz.:	**Trzech Króli.**
Piątek:	Daniela Męcz.	Przybyło „ „	0 „	4.	Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 1 R.		Wtorek:	Lucjana i Teodora.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.—Telefon Redakcji nr. 126.— Telefon Administr. 141.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Lasoty, jutro Mieczysława bł.

Zgromadzenia: Ogólne zebranie członków Stowarzyszenia sprzedaży owoców. (Lokal Towarzystwa ogrodniczego, Chmielna 14—5 po południu.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak,-Przedm. № 15— od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.) — Przegląd pracowni malarzy. (Salon artystyczny Krywulta, hotel Europejski—od 10-ej rano do 4-ej po południu.) — Wystawa szkiców. (Salon artystyczny spółki malarzy i rzeźbiarzy, Nowy Świat № 56 — od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.) — Wystawa starożytności. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—od 10-ej rano do 10-ej wieczorem.)

Zabawy: Wieczór tańcujący dla członków Towarzystwa subjektów handlowych i przemysłowych m. Warszawy, oraz osób przez nich wprowadzonych. (Lokal Towarzystwa, Miodowa—9 wieczorem.)—Wieczór tańcujący dla członków Towarzystwa wioślarskiego i osób przez nich wprowadzonych. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Królewskiej—9 wieczorem)— Zabawa tańcująca dla członków Towarzystwa resursy obywatelskiej. (Sala resursy na Krak -Przedm.—9 wieczorem.)

Teatra: Wielki: dziś „Trubadur" (występ gościnny panny Elly Russel), jutro „Gizella" i „Divertissement";— Rozmaitości: dziś „Wicek i Wacek", jutro „Nikareta" i „Dom otwarty";—Mały: dziś „Nitouche", jutro „Marżolana". (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 217 kop. 9. (Pożyczki wydawane nie będą. Wykup i prolongata uskutecznia się od 9-ej rano do 2-ej po południu.)

— Onegdaj w Towarzystwie miłośników sztuki scenicznej wystawiono na uczczenie jubileuszu 50-letniej działalności A. Rubinsteina, operę jego: „Demon". Przedstawienie to zaszczycił swoją obecnością JE. Główny Naczelnik kraju wraz z Małżonką.

— W maju r. p. pojawi się w druku historja lejbgwardji pułku huzarów grodzieńskich, napisana przez sztabs-rotmistrza tego pułku Jelca. Praca poświęcona będzie J. C. W. Szefowi pułku W. Ks. Pawłowi Aleksandrowiczowi i wyjdzie w dniu 25-letniego jubileuszu Jego szefostwa we wzmiankowanym pułku. Pułk lejb-gwardji huzarów grodzieńskich sformowany był w r. 1824-ym na prawach młodej gwardji przez W. Ks. Konstantego Pawłowicza, który też został mianowany szefem pułku. Sformowany w Siedlcach o 85 wiorst od Warszawy, pułk w r. 1824-ym tranzlokowany został do Warszawy, gdzie stał w koszarach łazienkowskich, jak i teraz, do r. 1830-go. Otrzymawszy w r. 1831-ym prawa starej gwardji, pułk grodzieński tranzlokowany został do gubernji nowogrodzkiej, gdzie pozostawał do r. 1863-go od tego zaś czasu stale konsystuje w Warszawie. W historji życie pułku opisane jest z roku na rok, przyczem na równi z wypadkami wojennemi wspominane są fakta polityczne, o ile dotknęły pułku. Oprócz tego narysowane są szczegółowo wybitniejsze postacie, a głównie osoba Szefa W. Ks. Konstantego Pawłowicza. Historja obejmuje nietylko bjografje dowódców, lecz i wybitnych osób, które ozdabiały szeregi pułku, jak np. poety Lermontowa, jenerał-adjutanta hr. Loris-Melikowa, jenerał-adjutanta ks. Radziwiłła, jenerał-adjutanta Skobelewa i t. p. Nareszcie oddzielne oddziały poświęcone zostały opisowi wewnętrznego życia oficerów i żołnierzy, gdzie znalazły miejsce charakterystyczne epizody i anegdoty z przeszłości, nie dotyczące historji oficjalnej. Książka ozdobiona będzie portretami Monarchów, którym służył pułk, Szefów pułku, Osób z Familji Cesarskiej, zaliczonych do pułku, dowódców, wybitnych osobistości oraz rysunki ważniejszych epizodów wojennych z życia pułku.

(*Warsz. dniewn.*)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Główny zarząd poczt i telegrafów ogłasza w *Praw. wiestn.*, co następuje: Dla dogodności korespondentów wprowadzone będą: 1) banderole pocztowe, t. j. specjalne opaski z wydrukowanym stemplem pocztowym i 2) blankiety do listów zamkniętych z wydrukowanym stemplem, zastępujące papier i kopertę. Banderole pocztowe będą w trzech formatach: małe (głównie do przesyłek miejskich), średnie i duże. Aby dać możność przyklejania banderoli na krzyż, banderole formatu średniego i dużego opatrzone będą linją poprzeczną, wzdłuż której według życzenia mogą być przecięte. Cena banderoli jest następująca: małej—1½ k., średniej i dużej 2½ kop. za każdą. Blankiety do listów zamkniętych (*cartes-lettres*) jednakowe co do formy sporządzone będą w trzech formatach: do listów miejskich ze stemplem ceny 5 kop. z papieru białego; do listów zamiejskich ze stemplem 7 kop.—z papieru żółtego i do listów zagranicznych ze stemplem 10 kop. z papieru szarego. Cena blankietów będzie o pół kopiejki droższa od ceny stempla. Sprzedaż banderoli i blankietów do listów zamkniętych rozpoczęta zostanie w Petersburgu od d. 13-go stycznia, a następnie wprowadzona będzie stopniowo w Moskwie, Warszawie, Odesie, Kijowie, Rydze i innych miastach! Oprócz tego istniejące blankiety do listów otwartych drukowane będą wyłącznie kolorem czerwonym (herb państwa, stempel i tekst).

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż na zbliżającym się zjezdzie reprezentantów wykształcenia technicznego podniesiona będzie kwestja ustanowienia obowiązkowego cenzusu dla osób, zajmujących posady dyrektorów i inne odpowiedzialne stanowiska w fabrykach.

= *Petersb. wied.* zaprzeczają, jakoby miał istnieć projekt przeniesienia instytutu górniczego z Petersburga do Jekaterynosławia.

= Dzienniki odesskie informują, iż towarzystwa rolnicze z gubernij południowych i południowo-zachodnich zamierzają wystąpić jednocześnie do rządu z projektem utworzenia oddzielnego ministerjum rolnictwa.

= Na niektórych kolejach prywatnych gwarantowanych, oprócz dyrektorów rządowych z ramienia ministerjum komunikacyj, są jeszcze dyrektorowie z ramienia ministerjnm finansów. Ponieważ w praktyce zdarza się często, że jedna osoba jest spółcześnie dyrektorem na różnych kolejach, przeto, jak donoszą *Petersb. wied.*, poruszono kwestję, czy osoby

30)

ONA.

POWIEŚĆ

przez

MARJĘ RODZIEWICZ.

(Dalszy ciąg.)

Kostusia nic już więcej nie rzekła. Popatrzyła na wuja wzrokiem osłupiałym, jakby w przepaść nagle rozwartą, zawróciła się i, schyliwszy nisko głowę, wyszła z pokoju. Na ganku rozejrzała się wokoło tym samym wzrokiem, oderwanym od spraw i myśli zwykłych, i, zamiast do roboty codziennej się zabrać, poszła do siebie na strych.

Tam usiadła na brzegu łóżka, głowę wzięła w ręce, przymknęła oczy i zaczęła rozmyślać.

Człowiek cierpiał niesłusznie, człowiek ginął. Na wyratowanie go starczyłoby wujowi słów parę zaledwie. Niby nic, a jednak człowiek niech ginie, bo ratować go „nie wypada". Upomnieć się, to narazić się na szereg nieprzyjemności; okazać zajęcie jego dolą, to znaczy skompromitować się. Smutne to, ale... niech człowiek ginie, bo słaby jest, zgnieciony, zdeptany i samotny. Nie ma rodziców, ni rodziny, potężnych krewnych i przyjaciół. Nie ma żony, ani narzeczonej, ogłoszonej przed światem. Ma tylko ukochaną dziewczynę swoją, której nikt nie zna, a której wypada milczeć i zaprzeć się go, by się także nie skompromitować. Wolno jej płakać i boleć, ale nie wolno łez pokazać, bólu zdradzić, bo jeśli do niego się przyzna, skompromituje się na wieki, weźmie na się wyrok wygnania z towarzystwa ludzi porządnych, odsuniętą będzie od szacunku i czci współbraci, wykluczoną ze sfery szczęścia, spokoju, pozbawioną dobrego imienia i stanowiska.

Wszystko to stanęło jasno przed Kostusią w owem samotnem dumaniu. Spojrzała myślą za siebie i ujrzała swój żywot pracowitej ptaszyny, bezpieczny i niefrasobliwy; spojrzała przed siebie i zdało się jej, że widzi psa oszalałego, umykającego przed tłumem, co nań ciskał kamienie, ścigał z kijami i krzykiem.

Zrozumiała, że żywot jej rozłamuje się na dwoje, że za chwilę nic jej nie pozostanie, co ją z ludźmi wiązało, że bierze na swe ramiona trud beznadziejny, że odtąd aż do śmierci sama pójdzie, odtrącona i sponiewierana.

Poczuła się małą, słabą, bezradną, niezdolną zebrać myśli, wiedziała tylko, że pójdzie tą drogą, nie ustanie, aż padnie lub zmarnieje—ale z nim.

Godziny biegły, a ona wciąż siedziała, nieporuszona, zdrętwiała w jednej pozycji. Powoli gorycz dla świata ustępowała w niej miejsca planom do czynu i nowej pracy. Zbierała myśli. Tysiąc projektów snuło się jej po głowie. Czy ma iść szukać owej ciotki Sewera? Ale gdzie, jak? Czy napisać do Kazia o pomoc i radę? Ale czyż Kazio od nauk przyjedzie na jej wezwanie? Czy jest czas czekać na odpowiedź, prawdopodobnie niepomyślną. A tymczasem żyć cierpliwie i spokojnie, wciąż go mając w oczach, wciąż słysząc ten jego głos: „gdzie ona?"

Zerwała się z miejsca. Chciała iść zaraz. Zatoczyła się. Poczuła słabość i głód okropny. Nie dojdzie w tym stanie nawet do chaty mamki. W tej chwili drzwi się otworzyły i zajrzała szafarka.

— Pani odesłała mnie do panny z kluczami — rzekła niechętnie i lekceważąco, obrażona za nieufność.

Kostusia wzięła klucze w milczeniu. Miała w pierwszej chwili zamiar odnieść je ciotce, za chleb podziękować, pożegnać i wyjść z ich domu. Opamiętała się jednak, że jej nie puszczą od siebie, gotowi zamknąć i uwięzić. Widziała przecież, jak Sewera uwięziono, choć taki mocny był i niezależny.

Zlękła się. Jeśli przewidzą jej zamiary i siłą zatrzymają, co z nim się stanie! Nie trzeba milczeć i nie zdradzić się niczem. Nie zdradziła się też. Jakby nic nie zaszło, wzięła się do roboty; wieczorem zasiadła z innymi do stołu.

Wuj zapewne uprzedził rodzinę, bo nikt jej nie zaczepił, ani się nawet odezwał. Z oczu tylko ciotki wyzierało bezmierne oburzenie, z Jadwisi złośliwe drwiny, z Feli bezgraniczne lekceważenie i pogarda. Wuj był chmurny, ale nie rozgniewany. Znać było, że go drażnił obiad bez wesołości i żartów.

Kostusia przeceniła swe siły. Tej nocy nie poszła do mamki. Jak kłos podcięty, legła na posłaniu i usnęła ciężko, przez sen skarżąc się i płacząc.

VI.

Dawna Kostusia zginęła bezpowrotnie. Uśmiechy jej nie umilały wujowi śniadań i obiadów, słodkie odpowiedzi nie rozchmurzały ciotki, serdeczne powitania nie rozchylały jej ust względem podwładnych. Snuła się po dworze niema i blada, z głową ku ziemi zwieszoną, jakby ją ciężar myśli przytłaczał, z oczami, gorejącemi posępnie. Czasami wśród roboty ustawała nagle, opuszczała ręce i godzinami tak trwała, jakby osłupiała. Czasami ginęła na czas dłuższy, a strofowana przez ciotkę, zacinała się w opornem kamiennem milczeniu. Zaległa robota nie troskała jej, a spełniona nie cieszyła. Zapominała też często, znosząc obojętnie nieznośne dla niej wymówki i napędzanie.

Nie poszła raz drugi z prośbą o pomoc do wuja i płaczącej nikt nie widział. Postanowienie jakieś nieodwołalne, stałe dojrzało w jej duszy, opanowało wahanie i rozpacz. Była jak ptak przed odlotem, przejęty bliskością drogi, który do gniazda nie zagląda, żeru zaniedbuje i tylko przeciągle wołając, posępny i nastroszony, w dalekie horyzonty się wpatruje...

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

te mają otrzymywać pensje, objęte ustawę towarzystw kolejowych, czy też jedną pensję od ministerjum finansów, przyczem zarządy kolei byłyby obowiązane wnosić przypadające od nich sumy do ministerjum. Ministerjum finansów i kontrola państwa popierają ten ostatni pomysł.

= W nadesłanym do Warszawy w dniu wczorajszym zeszycie „Zbioru taryf” znajdujemy zapowiadane przez nas jeszcze we wrześniu r. b. nowe opłaty przewozowe od transportów cukru, wysyłanego z różnych okręgów przemysłowych do Petersburga, Rygi, Libawy i Wilna. Dawne taryfy zostają zniesione i opłaty będą obliczane podług zasady wyższej, jak to już poprzednio donosiliśmy. Ztąd przemysł nasz zyskuje jeszcze jedną szansę w walce na rynkach północno-zachodnich z cukrowniami okręgu północno-zachodniego. Nowe taryfy zaczną obowiązywać od dnia 27-go stycznia na kolejach krajowych, południowo-zachodnich, libawo-romeńskiej, poleskich, chwastowskiej, kursko-kijowskiej i petersbursko-warszawskiej. Inicjatywa w sprawie uregulowania taryf na przewóz cukru podjęta została przez p. Stanisława Łozę, ajenta handlowego kolei petersburskiej w Warszawie.

= Z powodu przeniesienia głównej kasy kolei terespolskiej, wypłata kuponów płatnych od akcyj i obligacyj Towarzystwa, oraz realizacja wylosowanych akcyj i obligacyj uskuteczniana będzie od dnia 1-go stycznia w kasie Towarzystwa na Pradze, w gmachu dworca kolei terespolskiej.

= Wypadek spotkania się dwóch parowozów, o którym wspominaliśmy kilka dni temu, miał o wiele mniejsze rozmiary, niż zrazu doniesiono. Spotkanie to nastąpiło na stacji towarowej kolei terespolskiej, a rezultatem tego było wykolejenie parowozu kolei nadwiślańskiej i uszkodenie buforów w parowozie terespolskim.

= Warszawski p. o. oberpolicmajstra i gubernatorzy otrzymali okólnik p. ministra spraw wewnętrznych w przedmiocie środków, jakie należy przedsiębrać, aby zapobiedz uchylaniu się popisowych od spełnienia powinności wojskowej. Według tego okólnika, urzędy gubernjalne poborowe mają prawo, w razie zauważonej potrzeby, żądać od władz policyjnych niewydawania paszportów popisowym na wyjazd z miejsc stałego zamieszkania. Jednocześnie zaś przy awizacji, oznaczającej termin superrewizji, należy od popisowych odbierać wszystkie dokumenta na swobodne przemieszkiwanie, wydając w zamian specjalne świadectwa.

= P. o. oberpolicmajstra miasta, zwróciwszy uwagę na niedostateczny personel służby zdrowia w Warszawie, co między innemi wpływa ujemnie na stan sanitarny miasta, w wyczerpującem do władzy wyższej przedstawieniu domaga się zwiększenia osobistego składu lekarzy w urzędzie lekarskim. Z tego powodu p. o. oberpolicmajstra projektuje utworzenie przy tym urzędzie nowych posad lekarzy i innej służby, jak również i zwiększenie składu kancelarji urzędu, przyczem dla istniejących już posad proponuje zwiększenie etatów. Dotąd koszt utrzymania urzędu lekarskiego wynosił rs. 7,650, według nowego projektu wynosiłby rs. 25,400, czyli więcej o rs. 17,720. Wydatek ten, o ile nastąpiłoby zatwierdzenie projektu, obciąży budżet kasy miejskiej.

= Zarządy gminne, których terytorja obejmują rzeki, szersze nad 20 sążni, otrzymały polecenie, by w ciągu zimy nie dopuszczano przeprawy końmi po lodzie, dopóki nie będzie wypróbowana jego wytrzymałość; przeprawy dozwalać tylko na poprzek rzeki w kierunku ściśle oznaczonym wiechami ze słomy lub jędliny.

= Od dzisiaj kasa główna magistratu przeniesiona została do lokalu po byłej radzie miejskiej, w oficynie poprzecznej, kasa zaś pomocnicza do lokalu po kasie głównej. Na tranzlokacjach tych, z powodu odpowiedniej obszerności lokali, zyskują interesanci i pracownicy kas, którym dotąd było zaszczupło i niewygodnie.

= W dniu dzisiejszym w wydziale administracyjnym magistratu odbędzie się licytacja na 4-letnią dzierżawę dwóch sklepów w głównym gmachu dworu gościnnego za Żelazną Bramą. Vadium nie jest wymagane.

= Z miejscowości zw. Folwarkiem świętokrzyskim, znajdującej się pomiędzy ul. Teodorą, Nowogrodzką, Żelazną (pomiędzy Jerozolimską i Koszykową), wreszcie terytorjum koszar artyleryjskich, zdjęty będzie szczegółowy plan, celem naszkicowania projektu przenosin szpitala Dzieciątka Jezus z domem podrzutków i klinikami uniwersyteckiemi z posesji przy placu Wareckim. Plan sytuacyjny potrzebnych budowli wysłany będzie z projektem szczegółowym do Petersburga, do decyzji władz ministerjalnych.

= Rada miejska dobroczynności publicznej, odpowiednio do zatwierdzonych kosztorysów, wyznaczyła rs. 7,860 kop. 52 na budowę parkanu, mającego otaczać tak budynki, jak całą fermę budowanego w Tworkach szpitala centralnego dla obłąkanych.

= Dowiadujemy się, że dyrekcja główna Towarzystwa kredytowego ziemskiego rozpoczęła już dołączanie kuponów do listów zastawnych I i II-ej seryj bez żadnych kosztów.

= Pierwsze w r. p. posiedzenie komisji przyrodniczej Towarzystwa ogrodniczego odbędzie się w dniu 2-im stycznia, t. j. pojutrze, w lokalu Towarzystwa (Chmielna 14). Prócz odczytać się mającego sprawozdania z czynności komisji za r. 1889-ty, porządek dzienny obejmuje pogadankę jenerała Radoszkowskiego: „O osach krajowych” i A. Ślósarskiego: „O prosie czarnem” (*Penicillaria spicata*).

= Według wykazu z dnia wczorajszego, liczba wolnych łóżek w szpitalach miejskich przedstawia się, jak następuje: u Dzieciątka Jezus 5, św. Łazarza 26, św. Rocha 2, św. Ducha 6, starozakonnych 30, wolskim 7 i zapasowym 3.

= Korespondent petersburski *Gazety losowań* donosi, że ostatecznie urząd, zajmowany w Banku międzynarodowym w Petersburgu przez ś. p. Władysława Laskiego, postanowiono podzielić w ten sposób, że zwierzchni wewnętrzny kierunek interesów obejmie p. Jan Goldstand, reprezentacja zaś zewnętrzna spocznie na członku zarządu banku r. t. Ancyferowie.

= Dochodzi nas z Paryża wiadomość o zgonie w dniu 23-im b. m. Ludwika Grabowskiego, b. sędziego trybunału.

= **Z teatru i muzyki.**

* Z powodu trwającej jeszcze niedyspozycji, p. Pattini nie może dziś odśpiewać naznaczonej w repertuarze „Marty”.

Natomiast p. Ella Russel ukaże się, zamiast we czwartek, już dziś w roli Eleonory w „Trubadurze”.

* Pani Aleksandra Lüdowa zaproszona została na gościnne występy do Łodzi w pierwszych dniach lutego.

* Wieczór Towarzystwa muzycznego w bieżącym tygodniu odbędzie się we czwartek, dnia 2-go stycznia r. p.

* Pan Maurycy Moszkowski wystąpi u nas z koncertem kompozytorskim w d. 7-ym lutego.

Utalentowany kompozytor ofiarował również współudział swój w koncercie na dochód kasy pożyczkowej artystów.

= **Ze sztuki.**

* Wystawa szkiców w salonie artystycznym spółki malarzy była w ostatnich dniach bardzo ożywioną, tak pod względem liczby zwiedzających, jakoteż co do ilości sprzedanych okazów.

Na miejsce sprzedanych nadesłali świeżo swoje prace: panie Emilja Dukszyńska, Zofja Stankiewiczowa, Halina Kurnatowska, A. Kanigowska oraz pp. Wojciech Gerson, W. Brochocki, K. Alchimowicz, F. Brzozowski, Fr. Kostrzewski, R. Szwojnicki, A. Kędzierski, Z. Jasiński i w. i.

Pomiędzy okazami na wystawie szkiców znajduje się akwarella „Egipcjanka”, dzieło zmarłego świeżo znakomitego akwarelisty Franciszka Tepy.

= Przed losowaniem.

Wczoraj kancelarja Towarzystwa zachęty poczyniła przygotowania do rozlosowania stu obrazów i dzieł sztuki pomiędzy 4,884 członków, wylegitymowanych kwitarjuszami z wniesionej składki.

Zwinięto 4,984 kartek, wrzucono je do kół i opieczętowano.

Cała ta czynność dokonana została przez pp. Alfreda Schouppé'go z członkami komitetu pp.: Juljanem Maszyńskim i Hipolitem Marczewskim wraz z członkami Towarzystwa pp.: M. Andrychewiczem, B. Działulewiczem, D. Fillebornem, J. Gautier'em, Holewińskim, A. Jędrzejewiczem, L. Szyllerem, A. Sadowskim i Janem Rosenem.

Protokół spisał sekretarz komisji, p. W. Zachorowski.

= W Muzeum.

W dniu wczorajszym zabrano wykopaliska prof. Samokwasowa.

Zbiory te przesłane zostaną do Petersburga, miejsce zaś opróżnione zajmą już w dniu dzisiejszym zbiory wykopalisk ordynacji hr. Zamoyskich i prof. Przyborowskiego.

Wystawa pod koniec jej istnienia codziennie tłumnie jest zwiedzaną, dzięki uprzejmości wystawców, członków komitetu, jak i urzędników kancelarji, którzy z całą gotowością dają szczegółowe objaśnienia.

Obecni na wystawie również z przyjemnością słuchają głosu starożytnego fortepianu „Girafe”, przy doskonałej grze p. Józefa S.

Dziś grać będzie na nim znany artysta-amator, p. Cz.

Rzeczy, przeznaczone na sprzedaż, znajdują chętnych nabywców, dzięki... obniżeniu cen.

Jest więc nadzieja, że i pozostałe zostaną sprzedane przed zamknięciem wystawy, wkrótce już zapowiadanem.

= Sprawy dobroczynne.

Wczoraj, o godz. 7-ej wieczorem, w Towarzystwie dobroczynności odbyło się posiedzenie wydziału egzaminacyjnego i wsparcia, na którem z zapisu ś. p. Chodorowskiego, stosownie do warunku, testamentem zastrzeżonego, przyznano wsparcie wskazanym przez panią Rogozińską (Hajotę) osobom następującym: pp. Bronisławie Han. rs. 150, Helenie Gep. rs. 150 i Zofji Skw. rs. 150.

Zakończyły sesję wybory na urzędy wydziałowe w r. p.

Jednomyślnie wybrani zostali dotychczas te obowiązki pełniący, t. j. p. Franciszek Rydzykowski na prezesa, p. Stanisław Pfeiffer (*junior*) na wice-prezesa a na sekretarza wydziału p. Michał Fijok.

Na opiekunów i opiekunkę ochrony II-ej zaproszeni zostali: książę Czesław Światopełk Mirski, jego małżonka Marja z Fragetów i p. Aleksander Michelis.

= Jasełka.

W szkole dziewcząt, pozostających pod opieką Towarzystwa dobroczynności oraz w oddziale chłopców przy ulicy Freta, zwyczajem lat zeszłych, zostały urządzone jasełka.

Małoletni widzowie tłumnie podziwiają zamaszystą grę swoich rówieśników.

W szkółce przy szpitalu Dzieciątka Jezus urządzono żłobek, przy którym w dni świąteczne gromadzi się miejscowa służba oraz chorzy.

= Bal studencki.

Wymieniając parę dni temu będące na porządku dziennym karnawału bale, wspomnieliśmy naturalnie o balu studenckim, dodając, że, jak zwykle, odbędzie się on w resursie kupieckiej.

Tymczasem rok ten stanowić będzie wyjątek, zabawa ta bowiem odbędzie się w sali ratuszowej.

= Zimowiska.

Wszystkie parostatki, krążące po Wiśle, ulokowały się już na zimowe leże, przeważnie w Wilanowie.

Zimują tam, oprócz gabar i dwóch przystani parowców z Nowego Dworu i Warszawy, następujące statki w liczbie siedmiu: gabar parowy „Konstanty”, statki: „Maurycy”, „Warszawa”, „Nieszawa”, „Sokrates”, „Narew” i „Inżenier”.

Parowce, wymagające naprawy, pozostały w warsztatach żeglugi na Solcu; są to: „Andrzej”, „Płock”, „Kurjer” i „Nowa-Praga”.

Dwa parowce: „Wisła” i „Sandomierz”, mrozy zaskoczyły w drodze.

Żegluga włocławska ulokowała: „Włocławek”, „Konkurent pierwszy”, „Kujawiak” i „Polonez” w dopływie Wisły Zgłowiączka pod Włocławkiem.

W Radziwiu pod Płockiem stoi „Krakus” pp. Jaworskiego i Ciechanowskich; „Wanda” zaś tychże właścicieli zimuje w Dobrzykowie w towarzystwie „Mazura” i „Polki” p. St. Górnickiego.

= Przewodnik dla... Fikalskich.

Pewien tutejszy nauczyciel tańca przygotowuje „Przewodnik dla panów prowadzących tańce na balach publicznych i prywatnych”.

A więc i ta specjalność będzie miała swój podręcznik.

= Przyjazd cyrku.

W dniu dzisiejszym, o godz. 12-ej w południe, przybywa do Warszawy osobnym pociągiem kolei bydgoskiej trupa cyrkowa p. Busch'a z Berlina.

Pobyt cyrku potrwa cztery miesiące.

= Kradzieże.

Zamieszkałemu przy ulicy Grzybowskiej pod nrem 17-ym Henr. Szyfowi skradziono pościel, bieliznę i garderobę wartości 130 rs.—Zamieszkałej przy ulicy Dzielnej pod nrem 54-ym Emilji Malarskiej skradziono dwa złote pierścionki z brylantami wartości 130 rs.

= Na uczynku.

Jeden z lokatorów domu pod nrem 55-ym przy ulicy Pawiej, idąc przez sień, usłyszał kwilenie dziecka, a jednocześnie spostrzegł szybko uchodzącą kobietę z przeciwnej strony.

Uciekająca pomimo oporu została przytrzymaną.

Jest to Zofja Winkelmanówna, służąca, zamieszkała pod nr. 42-im na Podwalu.

Podrzuciła ona kilkotygodniowe niemowlę płci żeńskiej.

Dziecię odesłano do domu podrzutków, matkę zaś aresztowano.

= Sprzeniewierzenie.

Jeszcze w dniu 18-ym b. m. p. Roman Wielicki wysłał zaufanego oficjalistę, Józefa Baumana, po odbiór należnych w Kowlu i Łucku pieniędzy, w ogólnej sumie 5,600 rs.

Bauman na zasadzie plenipotencji pieniądze odebrał, lecz przez Radziwiłów uciekł za granicę.

Wiadomość o sprzeniewierzeniu Baumana doszła do Warszawy dopiero wczoraj.

Niesumienny oficjalista pozostawał u p. W. przez lat 14.

= Amputacja.

W samą wilję pan Karol Jasinowicz, zamieszkały pod nrem 142-im na Pradze, uległ smutnemu wypadkowi oparzenia dłoni siarczykiem, spadłym z drewienka zapałki.

Oparzenie było bolesne, lecz pan J. na taką bagatelę nie zwracał wielkiej uwagi.

Nazajutrz, choć ręka napuchła, nie wezwano lekarza, poprzestając na środkach domowych.

Tymczasem opuchlina się zwiększyła i z obawy gangreny zdecydowano amputację ręki aż do ramienia.

Operacja ta wczoraj została dokonana.

= Z zaczadzenia.

Wczoraj, około godziny 10-ej nad ranem, we własnem mieszkaniu znaleziono zwłoki stróża domu pod nrem 19-ym przy ulicy Wolskiej, Jana Pawlaka.

Sprowadzono felczera, lecz jego pomoc okazała się zbyteczną, gdyż Pawlak nie żył.

+ Za przykładem Tomaszowa rawskiego mieszkańcy Częstochowy czynią starania o przywrócenie w tem mieście filji Banku państwa.

+ Członkiem sądu okręgowego lubelskiego mianowano p. Łoczynnikowa, towarzysza prokuratora tegoż sądu okręgowego.

+ Z Płocka.

Piszą do nas:

„W dniu 18-ym b. m. w lokalu zimowym Towarzystwa wioślarskiego odbył się trzeci wieczór muzykalno-dramatyczny.

Orkiestra amatorska, zorganizowana w gronie wioślarzy, wykonała pod batutą p. Antoniego Maruszewskiego bardzo starannie osiem numerów.

Licznie zebrana publiczność obsypała nadto rzęsistemi oklaskami p. R. za odśpiewanie kilku pieśni.

Program dopełniło przedstawienie amatorskie.

Panie M. H. i L. L. oraz pp. B. i Z. odegrali z powodzeniem komedyjkę Bałuckiego p. t. „Bilecik miłosny".

Na karnawał zapowiedziano w Towarzystwie wioślarskiem cztery bale, a mianowicie na d. 31-szy grudnia, 18-ty stycznia, 1-szy i 17-ty lutego.

Prócz tego odbędzie się zabawa dla dzieci (choinka), połączona z koncertem.

W tym ostatnim wykonawcą będzie dziatwa.

Resursa tutejsza zapowiada trzy bale w dniach: 12-ym i 25-ym stycznia, tudzież w dniu 8-ym lutego."

+ Nowa fabryka.

W Zgierzu ukończono w tych dniach budowę nowej tkalni mechanicznej i ręcznej, która wyrabiać będzie wyłącznie tak zwane kamgarny.

W nowym zakładzie znajduje się warsztatów mechanicznych systemu Schwabe 12, ręcznych 28.

Fabryka zatrudniać będzie 60 ludzi, otrzymała zaś oświetlenie elektryczne systemu Edissona.

+ Ajentki.

W Saratowie, jak donoszą dzienniki petersburskie, wytworzyła się nowa gałąź pracy kobiecej.

Oto operują tam na wielką skalę ajentki różnych towarzystw asekuracyjnych.

Ajenci wielce są niezadowoleni z tej konkurencji.

+ Z Aczyńska.

Donoszą nam pod datą 30-go listopa z Aczyńska, w gubernji jenisiejskiej, iż w ostatnich dniach listopada mrozy dochodziły już tam 30° stopni R. przy powietrzu wszakże zupełnie spokojnem.

W mieście tem utworzona została resursa, w której odbyły się już trzy tańcujące wieczory.

Na karnawał zapowiedziana została zabawa kostjumowa, na którą przybory aż z Warszawy wysłane zostały dla mieszkających tam z mężami warszawianek.

+ Wigilja i pożar.

Korespondent nasz z Piotrkowa pod d. 24-ym grudnia pisze:

„Dorocznym zwyczajem dzielna nasza straż ogniowa zebrała się w wigilję na opłatek.

Kiedy już zamierzano przystąpić do tego podniosłego obrzędu, dzwonek alarmowy wezwał straż do ratowania koszar.

Przodem wyruszył oddział 4-ty, za nim inne i w przeciągu 10 minut pożar stłumiono.

Po powrocie od ognia dzielono się opłatkiem, składając sobie nawzajem szczere i serdeczne życzenia.

Naczelnik dziękował straży za gorliwość i gotowość do niesienia pomocy i przypomniał o energji 4-go oddziału podczas ostatniego pożaru w Szczekanicy, o 2 wiorsty za miastem, dokąd oddział piechotą przybył w ciągu kilku minut."

+ Zabójstwo i samobójstwo.

Przed kilku dniami rozegrał się w Wilnie tragiczny dramat, którego ostatnim aktem była śmierć dwóch osób.

X. miał romans z panią Y., osobą niemłodą, lat 47 liczącą.

Pani ta prowadziła oddawna życie lekkomyślne i awanturnicze, a chociaż w końcu wdzięki przygasły, znajdowała jednak zawsze wielbicieli, jeśli nie swej osoby, to... kieszeni.

Stosunek z eksploatującym ją nadto panem X. stał się w końcu nader uciążliwym, tak, iż pani Y. w roli pokutującej Magdaleny zjawiła się po długiej wędrówce w domu męża, błagając o przebaczenie i opiekę.

Wzruszony tą skruchą pan Y. umieścił żonę u pewnej znajomej rodziny, sądząc, iż tym sposobem uwolni ją od prześladowania pana X.

Temu ostatniemu było to bardzo nie na rękę, dokładał więc wszelkich starań, by odnaleźć kryjówkę pani Y. i urwany stosunek nawiązać ponownie.

Wtargnął nawet do mieszkania pana Y., gdzie między kochankiem a mężem rozegrała się dramatyczna scena.

W Wilnie nic się długo utaić nie może.

X. wyśledził schronienie pani Y. i wpadłszy tam, usiłował namówić do ucieczki.

Gdy się to nie udało, pochwycił rewolwer i jednym strzałem powaliwszy ją trupem, drugim sam sobie życie odebrał.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 1-go stycznia rozpocznie się wypłata wylosowanych d. 22-go sierpnia biletów pierwszej $4\frac{1}{2}$-procentowej pożyczki z r. 1850-go na 1,000, 500 i 100 f. st.

— D. 2-go stycznia rozpocznie się spłata wylosowanych d. 13-go listopada akcyj Towarzystwa kolei fabryczno-łódzkiej i wydawanie akcyj pożytkowych w miejsce umorzonych; od tej samej daty dokonywana będzie wypłata kuponu № 47-my.

— D. 2-go stycznia, w magistracie m. Biały, w gubernji siedleckiej, odbędzie się licytacja na sprzedaż drzewa rządowego z leśnictwa janowskiego od rs. 1,458.

— D. 2-go stycznia, w osadzie Stoczek, w gubernji siedleckiej, odbędzie się licytacja na sprzedaż drzewa rządowego z leśnictwa prawdyńskiego od rs. 2,110.

— D. 2-go stycznia, w magistracie m. Biłgoraja, w gubernji lubelskiej, odbędzie się licytacja na sprzedaż drzewa rządowego z leśnictwa biłgorajskiego od rs. 6,330.

Zebranie ogrodnicze.

Początek karnawału i pora świąteczna wpłynęły ujemnie na wczorajsze zebranie ogrodnicze.

A porządek dzienny składał się z obfitego materjału.

Pierwsza sprawa nagród dla zasłużonych ogrodników wywołała interpelację p. Jachowicza, rozwiniętą do dyskusji żywej i długiej.

Stosownie do uchwał poprzednich zebrań, komisja łącznie z zarządem udzieliła nagrody dwom ogrodnikom, a mianowicie: rs. 100 Janowi Michniewiczowi, sprawującemu obowiązki w Czerwonym Dworze, w gub. kowieńskiej, u hr. Benedykta Tyszkiewicza już od lat 50 ciu, i rs. 75 Stanisławowi Gaworewi, służącemu 47 lat w Ulesiu, w gub. piotrkowskiej, u pani Tymowskiej.

Oprócz tych dwóch, było jeszcze kilku zasłużonych kandydatów (ogólna liczba próśb wyniosła 45), lecz komisja i zarząd nie miał funduszu rozporządzalnego.

W przedmiocie tym właśnie zabrał głos p. Jachowicz, twierdząc, że w r. z. postawił wniosek w zasadzie przyjęty co do udzielenia trzeciej nagrody.

Interpelacja wywołała odpowiedź zarządu, później replikę p. J., wreszcie przemówienie p. Rosenbluma w obronie zarządu.

Obu mówcom klaskano, widocznie przeto obecni podzielili się na dwie partje.

Zanim przejdziemy do najważniejszej kwestji, t. j. pytania, czy wystawa ogrodnicza ma się odbyć w roku przyszłym, czy też należy ją odłożyć *ad feliciora tempora*, w krótkości streszczamy kilka innych bieżących kwestyj.

A więc szkółki drzewek, będących własnością Towarzystwa, przyniosły na czysto tylko rs. 414.

Komisja balotująca wybrała na członków pp.: Augusta Vettera, Stanisława Brzozowskiego, Henryka Erenfrieda, Bernarda Kaftala, Stefana Stetkiewicza, Stanisława Wiewiórskiego i Marję hr. Zabiełłową.

A teraz w przedmiocie wystawy zatwierdzonej, zdecydowanej pod względem konkursów i terminu, wytworzyło się hamletowskie: być albo nie być?

Komitet wystawy przedstawił zarządowi budżet wydatków w sumie rs. 10,000, chociaż z praktyki poprzednich wystaw jest więcej niż rzeczą prawdopodobną, że Towarzystwo, jeżeli nie zyska, żadnych strat nie poniesie.

Tymczasem w łonie zarządu znaleźli się ludzie spóźnionego rozmysłu, uważający, że lepiej wystawę zaniechać, zwłaszcza, iż prawie jednocześnie ma być urządzona wystawa ogrodnicza w Petersburgu, w której członkowie zarządu, a właściciele znanych firm ogrodniczych, wezmą udział, nie chcą więc ponosić zbyt wielkich kosztów.

Otóż na posiedzeniu zarządu zostały powzięte dwa wnioski dla przedstawienia ogólnemu zebraniu, a mianowicie: 1) czy wobec 10,000 rs. budżetu wydatków urządzić wystawę, czy zaniechać; 2) w razie [illegible] Towarzystwo otrzyma 5,000 rs. zasiłku z [illegible] rjum dóbr państwa, czy wystawę urządzić.

W przedmiocie tym przemawiali pp.: Jachowicz, Jankowski, Paprocki, Rozenblum, Ostrowski, Zieliński i kilku innych.

Jedni z mówców oświadczali się za urządzeniem wystawy bez względu na koszta, zwłaszcza, iż ryzyko nie jest wielkie, inni zaś, uważając, że czasy są nazbyt ciężkie, domagali się zaniechania popisu ogrodniczego w r. p.

Wobec rozstrzelonych zdań w tym względzie, przewodniczący zarządził głosowanie kartkowe.

Rezultat wypadł następujący: 59-iu głosami wystawa zostaje zaniechaną, 19 głosów było za urządzeniem, 13-tu członków wstrzymało się od głosowania.

Co do drugiego wniosku jednomyślnie uchwalono, że w razie otrzymania zasiłku wystawa będzie urządzona.

Zakończono posiedzenie około godz. 11-ej wieczorem uczczeniem pamięci zmarłego członka ś. p. ordynata hr. Zamoyskiego i losowaniem roślin.

Sk.

RUCH SŁUŻBOWY.

W ministerjum oświaty: nauczyciele języka francuskiego: Lefebr, w gimnazjum męskiem pierwszem i Brun w gimnazjum męskiem czwartem przeniesieni zostali jeden na miejsce drugiego.

W ministerjum sprawiedliwości: członek sądu okręgowego radomskiego, p. Kurczyński, przeniesiony został na takież stanowisko w sądzie okręgowym w Kałudze.

(*Warsz. dniewn.*)

W miejsce powinszowań noworocznych złożyli:

Na kasy rzemieślnicze.

Roman Szewczykowski z żoną rs. 1, Aleksander J. Szczurczykowski kop. 50.

Na kasę Mianowskiego.

L. S. Wiśniakowski z żoną rs. 2.

Na przytułek sierot gminy ewang.-augsburskiej.

Edmund Diehl z żoną rs. 3.

Dla ochronki ewang.-augsburskiej.

S. N. Brun z żoną rs. 10.

Na ochronę sierot gminy ewang.-reformowanej.

Pastor Diehl rs. 3.

Hr. R. D. (nad. pocztą z Tom. R.) rs. 1, Bolesław i Helena Weychertowie rs. 2, Ignacy Radziejowski ojciec i syn rs. 2, Zygmunt i Anna Migurscy rs. 1, Władysław i Józefa Porłotyscy rs. 2, Adam Lüer z żoną rs. 3, Karol Sulikowski rs. 15, Seweryn Nelken z żoną rs. 2, Leopold Meyer z żoną rs. 3, Rembierz rs. 2, K. C. rs. 10, T. Korytkowski rs. 1, Walerja i Władysław Marréné rs. 2, Marjan Zieliński z żoną rs. 3.

Dla Towarzystwa pań św. Wincentego à Paulo.

Hr. Augustowa Potocka rs. 10.

Na kolonje letnie.

Karolina Kochanowska rs. 1, A. Dziubani z żoną rs. 3.

Na Schronienie nauczycielek.

Eleonora Kurhanowicz i Michał Jasiński rs. 1, Michałowie Kozarscy rs. 2.

Na przytułki nocne.

Stefan i Joanna Okołów rs. 1.

Na szpitalik dziecięcy przy ul. Aleksandrja.

Tadeusz Romocki z żoną rs. 3, Aleksander i Melanja Rajchmanowie rs. 3, Alfredowie Czarnomscy rs. 3, notarjusz Józefowicz z żoną rs. 5, Ludwik Moczarski z żoną rs. 2.

Dla paralityków.

Karol Jeziorański rs. 1, Bronisław i Helena baronostwo Lesserowie rs. 4, Stanisław i Leokadja Cygańscy rs. 1.

Na budowę gmachu dla Tow. sztuk pięknych.

Wiktor Wittig z żoną rs. 1.

Na instytucję jałmużniczą wstydzących się żebrać.

Józefa z hr. Tyszkiewiczów Wodzińska rs. 5, Teofil Fukier rs. 5, Ignacy Badowski rs. 3.

Dla Andrzejowej Gawrońskiej z 2-em dzieci z ulicy Pańskiej nr. 4.

Wilhelm i Natalja Kukszowie rs. 3.

Na nędzę wyjątkową.

Józef Wenda rs. 1, Józef Zieliński, radca Tow. kred. ziemsk., rs. 3, Aurela Englert z córką Marja rs. 5, Ludwik Święcicki z żoną rs. 2, X. X. rs. 30, Melchjor Nestorowicz z Siedlec rs. 1.

Na szwalnię nr. 5-ty.

Kazimierz i Miłosława Kaszewscy rs. 2.

Na warsz. Towarzystwo dobroczynności.

Maksymiljan Rubinsztejn z rodziną rs. 2, Stanisław [illegible] Kronenberg rs. 5, Antoni Werner rs. 3, [illegible] rs. 5, Leon i Klementyna Jasińscy rs. [illegible]

Na osady rolne.

[illegible] Loewe rs. 3.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. KAROL ARTZT,

b. kupiec, po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 46, przeniósł się do wieczności dnia 29-go grudnia 1889 roku. W głębokim smutku pozostała matka, syn i rodzeństwo zapraszają krewnych i znajomych na wyprowadzenie zwłok we wtorek, to jest dnia 31-go grudnia r. b., o godzinie **3-ej** po południu, z kaplicy ewangelicko-augsburskiej przy ulicy Mylnej, na cmentarz tegoż wyznania. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —4530—

† W dniu 2-im stycznia 1890 r., to jest we czwartek, o godzinie **11-ej** zrana, w kościołku warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. **Tomasza hrabiego Zamoyskiego**, na które to nabożeństwo Towarzystwo ma honor zaprosić opiekunki i członków swoich, oraz familję zmarłego. —1640

B. p. Jakób Rosenbaum.

Artysta malarz,

po krótkiej, lecz ciężkiej chorobie przeniósł się do wieczności, przeżywszy lat 28. Pozostała rodzina zaprasza krewnych, kolegów, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z domu nr. 19-ty przy ulicy Nowolipki, w dniu 1-ym stycznia 1890-go roku, o godzinie **1-ej i pół** po południu, na cmentarz wyznania mojżeszowego.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —0—

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 30-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*)— *Słowianskija izwiestja* podają, że Najjaśniejszy Pan na przedstawienie ministra spraw wewnętrznych raczył zezwolić na zbieranie przy radzie petersburskiego słowiańskiego Towarzystwa dobroczynności ogólnych ofiar na rzecz dotkniętych głodem czarnogórców i innych słowian.

Petersburg 30-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*)— Wczoraj w obecności ministrów spraw wewnętrznych, oświaty i finansów, oraz innych dostojników, otwarta została wystawa szkół profesjonalnych i rzemieślniczych. Liczba szkół, przyjmujących udział w wystawie, dosięga 240-tu, przedmiotów wystawionych jest ogółem 2,000.

Petersburg 30-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*) — *Petersburskija wiedomosti* zamieściły godny uwagi artykuł o nędzy w Galicji.

Petersburg 30-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*)— *Graždanin* dowiaduje się, iż w roku przyszłym russkie fabryki wyrabiać będą broń magazynową.

Petersburg 30-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*)— Według informacyj *Graždanina*, do Persji udaje się przedstawiciel firmy kolejowej Polakowa, aby zawrzeć układ z rządem perskim co do budowy kolei żelaznej w Persji.

Petersburg 30-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*)— *Now. wr.* otrzymuje depeszę z Moskwy, iż żegluga na morzu Karskiem była w r. b. pomyślniejsza, niż w r. 1888-ym. Na morze przez cieśninę Jugorski-szar wypłynęło i powróciło szczęśliwie 17 parowców; w tej liczbie jeden parowiec „Labrador", który dotarł do ujścia rzeki Jenisej.

Petersburg 30-go grudnia. (*Tel. Aj. półn*) — Biskup Arsenjusz oświadczył prawosławnemu bractwu nadbałtyckiemu, że wkrótce w kraju nadbałtyckim wzniesionych będzie 18 cerkwi prawosławnych.

Petersburg 30-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*)— Tyfliski archeolog, Procenko, wydaje książkę, dowodzącą, że Ruś wyszła z Kaukazu.

Wiedeń 30-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Cesarz udzielił ministrom: hr. Schoenbornowi i Zaleskiemu ordery żelaznej korony pierwszej klasy, hr. [illegible]ynowi wielki krzyż orderu Leopolda, Gautscha mianował baronem, a hr. Welsersheimba członkiem izby panów.

Wiedeń 30-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Hr. Taafe rozesłał już zaproszenia na konferencję, poświęconą rozbiorowi (*Besprechung*) stosunków wzajemnych obu stronnictw narodowych w Czechach.

Wiedeń 30-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Influenza w Wiedniu ciągle jeszcze wzrasta. Zachorowali na nią ministrowie: Schoenborn, Bacquehem, Falkenhayn i Prażak. Przeważnie chorują obecnie na influenzę kobiety.

Praga czeska 30-go grudnia. (*T. pr. K. W.*)— Imieniem czechów uczestniczyć będą w obradach konferencji ugodowej: marszałek krajowy, ks. Jerzy Lobkowic, hr. Clam Martinic, hr. Kiński, Rieger, Matusz i Zeithammer.

Berlin 30-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Nadeszły tu wiadomości z Adenu, które zaprzeczają hypotezom o śmierci dra Petersa.

Berlin 30-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Według statystyki lekarskiej, w drugim tygodniu grudnia dwie osoby zmarły tutaj na influenzę.

Królewiec 30-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Zamknięcia żeglugi oczekują każdej chwili.

Sztutgard 30-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Królowa wirtemberska zachorowała na influenzę.

Paryż 30-go grudnia. (*Tel. pr. K. War.*) — Zarówno w mieście, jak w koszarach, stwierdzono liczne wypadki śmiertelne influenzy. Takie same wiadomości nadchodzą z Wersalu.

Lizbona 30-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Lekarze zaniepokojeni są stanem zdrowia Dom Pedra.

Rzym 30-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Wczoraj na dwie godziny przed przedstawieniem spłonął „teatro Umberto". Przyczyną pożaru było ujście gazu.

Trjest 30-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Influenza szerzy się tu gwałtownie.

Trjest 30-go grudnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Straszliwy bora nawiedził miasto tutejsze W ulicach zawieszono liny ratunkowe. Wszelkie życie ustało.

Londyn 30-go grudnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Były deputowany, O'Shea, doniósł komisji sądowej dla sprawy Parnella i *Timesa*, że wytoczył przeciwko żonie swojej skargę rozwodową, ponieważ została przez Parnella uwiedzioną i do złamania wiary mężowi doprowadzoną. (*Aj. półn.*)

Londyn 30-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Położenie rzeczy w Brazylji pogorsza się z każdą chwilą. Rząd prowizoryczny zaprowadził sądy wojenne, cenzurę i czarny gabinet.

Londyn 30-go grudnia. (*Tel. pr. Kurj. W.*)— Władze lekarskie stwierdzają ciągły wzrost influenzy.

Belgrad 30-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Spór pomiędzy rządem serbskim a kompanją austrjacko-angielską z powodu zerwania kontraktu co do monopolu na sprzedaż soli, został polubownie załatwiony. Bank angielsko-austrjacki otrzyma za materjały i sól 5,750,000 franków.

Sofja 30-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Prowizoryczny traktat handlowy pomiędzy Bułgarją, a Anglją został już podpisany. Wejdzie on w życie z dniem 1-ym stycznia, trwać będzie przez dwa lata. (*Aj. półn.*)

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 30-go grudnia. (*Tel. prywatny Kurjera Warsz.*) — Rozpoczęto dziś obrady w usposobieniu względnie słabem, które towarzyszyło posiedzeniu, aż do zamknięcia czynności. Brak gotówki uciskał giełdę, paraliżując jej działalność. Za ruble w obrotach końcomiesięcznych płacono w ciągu giełdy 218.75, a w chwili notowania urzędowego 218.50. W porównaniu z kursami sobotniemi zyskały ruble w tranzakcjach gotówkowych 35 fen., a w dostawowych straciły o 50 fen. Z weksli Warszawa krótkoterminowa gorzej o 60 fen., krótki Petersburg o 50 fen., a długi o 30 fen. Przekazy na Wiedeń [illegible] również, krótkie o 30 fen. (171.90) i długie o 40 fen. (17[illegible]). Listy zastawne ziemskie podniosły się o 10 kop., pożyczki wschodnie obniżyły się o 30 kop. w złocie. Lepsze kursa płacono za 4% pożyczki konsolidowane z r. 1880-go i pożyczki premjowe russkie z r. 1866, gorsze natomiast za 4½% listy zastawne russkie z r. 1864-go, 6% russką rentę złotą i kupony celne. Akcje kredytowe austrjackie spadły o ⅘%. Dyskonto prywatne podskoczyło o ¼%. Dla żyta usposobienie słabe; towar gotowy był tańszy o 1 m. 75 fen., a dostawowy o 1 markę 50 fen.

Berlin 30-go grudnia (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. bän. rus. w tr. ust.	220.30	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	219.—	Akcje kredytowe	173.10
Wek. na Petersb. krót.	218.50	Weksle na Lon. kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	215.20	„ „ dł.	—.—
Bil. bän. [illegible] na dost.	218.50	Żyto w tow. gotow.	173.50
Wschod. [illegible] em.	68.10	Żyto na wiosnę	176.50
Listy zast. [illegible]	64.—		

Kursa z 28-go grudnia: 219.95, 219.16, 219.—, 215.50, 219.— 68.40, 63.90, 173.90, 175.25, 178.—.

Petersburg 30-go grudnia. — Weksle na Londyn 92.10, Pożyczka premjowa I-ej emisji 252.—. Pożyczka premjowa II-ej emisji 228.25. Półimperjały 7.43.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego dnia 30-go grudnia był równie skromnie zaopatrzony w towar, jak przed świętami. Pszenicy i żyta po 300 korcy ofiarowano, owsa 100, grochu 30 korcy. Usposobienie spokojne, zbyt dosyć trudny. Za pszenicę płacono 6.50 do 6.60 za wyborową, pstra bardzo średniego gatunku 5.70 osiągnęła. Żyto wyborowe 525, średnie 5 rs. Owies 2.90 do 3 rs. i 3.10 na detal. Grochu nie sprzedano. Na Pradze w sobotę i w niedzielę dowieziono 78 wagonów. Usposobienie targu dla żyta słabsze, płacono za wyborowe 85 do 87, średnie 82 do 84, gorsze 80 do 81 kop.; dostawiono 18 wagonów. Owies spokojnie, wyborowy 90 do 95 kop., średni 86 do 89, gorszy 79 do 85 kop.; dostawiono 45 wagonów. Jęczmienia 12 wagonów; wyborowy 93 do 108 średni 84 do 92, ordynaryjny 76 do 82 kop. Gryki jeden wagon, płacono 75 do 78 kop. Kaszy jaglanej 2 wagony, usposobienie nieco mocniejsze, płacono 108 do 118 kop.

Targ zbożowy na Pradze dnia 30-go grudnia usposobiony był zniżkowo z powodu zwiększonych dowozów. Z 54 wagonów zboża, które w dniu dzisiejszym na targ przybyły, było 6 wagonów żyta, 32 owsa, jeden gryki, 3 jęczmienia i 2 wagony kaszy jaglanej. Dla żyta usposobienie słabe. Wyborowe płacono 85 do 88 kop., średnie 82—84 kop., ordynaryjne 80—81 kop. Owies słabo, wyborowy płacono 92—95 kop., średni 85—91 kop., ordynaryjny 79—84 kop. Dla gryki usposobienie mocniejsze, płacono 75 do 80 kop. Jęczmień słabo, wyborowy 95—105 kop., średni 85—92 kop., ordynaryjny 75 do 81 kop. Kasza jaglana mocniej, płacono po 102—118 kop.

Gdańsk 28-go grudnia. Pszenica miała dziś tylko mały obrót przy cenach bez zmiany. Płacono za polską transito dobrze pstrą 131 f. 145 m., jasno-pstrą 121 2 f. 140 m., 126 f. 144 m., 130 1 f. 146 m., wysoko-pstrą 128 f. 147 m., wybitnie czerwoną 133 f. 146 m. tonna. Terminy: transito na grudzień-styczeń 140 m. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 144½ m. płacono, na maj-czerwiec 145½ mar. płacono, na czerwiec-lipiec 147½ m. w żądaniu, 147 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 140 m. Żyto krajowe bez obrotów, towar tranzytowy bez zmiany. Płacono za russkie transito 123/4 f. 113 m. za 120 f. i tonnę Termina: na kwiecień-maj transitowe 119 m. w żądaniu, 118½ mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik krajowe 152 m. w żądaniu, 151 m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 114 mar., transitowego 112 mar. Wypowiedziano 50 tonn. Jęczmień targowano russki transito 106 f. 104 m., 111 f. 106 m., 116 f. 120 m., lepszy 100 f. 105 m., 103 4 i 104 funt. 110 mar., 112 f. 125 m., jasny 107 f. 122 m., na paszę stęchły 94 mar. za tonnę. Groch krajowy średni 145 mar. za tonnę płacono. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 48¼ mar. płacono i poszukiwano na styczeń-kwiecień 48½ m. w poszukiwaniu, podlegający cłu w towarze gotowym 29½ m. płacono, na styczeń-kwiecień 30 m. w poszukiwaniu. Cukier w Gdansku bez obrotów. Kurs w Gdańsku 220.80 m. za 100 rs.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odchodzą (godziny i minuty)		Przychodzą (godziny i minuty)	
Warszawsko-Wiedeńska:				
Pospieszny 3 klasy	6	— rano	10	20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10	45 rano	6	45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5	20 po poł.	11	5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)				
Kurjerski 2 klasy	9	20 wiecz.	6	10 rano
Warszawsko-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3	15 po poł.	2	20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7	5 rano	9	40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	6	30 wiecz.	8	35 rano
Warszawsko-Terespolska:				
Osobowy 3 klasy do Brzescia	9	30 rano	8	28 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3	45 po poł.	1	49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10	— wiecz.	8	13 rano
Warszawsko-Petersburska:				
Pocztow. 3 k. do Wilna, 2 k. do Peters.	10	13 rano	7	3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	23 wiecz.	6	38 rano
Nadwiślańska do Kowla:				
Osobowy	8	— wiecz.	8	5 rano
Pocztowy	3	30 po poł.	2	15 po poł.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)				
Miejscowy do Iwangrodu	7	45 rano	10	2 wiecz.
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	6	— wiecz.	11	18 rano
Osobowy	9	— rano	8	22 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.				
Osobowy	2	50 po poł.	2	57 po poł.
Obwodowa z kolei terespolsk.				
Osobowy	2	14 po poł.	3	30 po poł.

W drukarni Kurjera Warszawskiego, [illegible] nr. 4780 (nowy 2). Дозволено Цензурою.—Варшава 18 (30) Декабря 1889 г.
Redaktor [illegible] — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług)